

MARCIN BĘDKOWSKI  
Uniwersytet Warszawski

## KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ JAKO KRYTYK IDEALIZMU SUBIEKTYWNEGO

**Wstęp.** Antyidealistyczna argumentacja Kazimierza Ajdukiewicza zawarta m.in. w artykułach *Epistemologia i semiotyka*<sup>1</sup>, *W sprawie pojęcia istnienia*<sup>2</sup> oraz *Problemat transcendentального idealizmu w sformułowaniu semantycznym*<sup>3</sup> doczekała się dotychczas przynajmniej kilku wnikliwych omówień<sup>4</sup>. W niniejszej pracy chciałbym do dyskusji nad wartością tej argumentacji dołożyć kilka uwag i wskazać jej mniej akcentowane aspekty i konteksty. Cel ten chciałbym uzyskać, wykorzystując przede wszystkim „środki własne” Ajdukiewicza (tam, gdzie to możliwe, ale nie tylko je), czyli odwołując się do jego poglądów wyrażonych przy innych okazjach.

Głównym przedmiotem moich rozważań będzie krytyka idealizmu subiektywnego George’a Berkeleya sformułowana w tekście *Epistemologia i semiotyka*, którą uważam miejscami za niejasną. Przede wszyst-

---

<sup>1</sup> Zob. K. Ajdukiewicz: *Epistemologia i semiotyka*, w: *Język i poznanie*, t. II. Warszawa 2006.

<sup>2</sup> Zob. K. Ajdukiewicz: *W sprawie pojęcia istnienia*, w: *Język i poznanie*, t. II, dz. cyt.

<sup>3</sup> Zob. K. Ajdukiewicz: *Problemat transcendentального idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, w: *Język i poznanie*, t. I. Warszawa 2006.

<sup>4</sup> Zob. J. Woleński: *Metamatematyka a epistemologia*. Warszawa 1993, s. 294 i nn.; M. Grygianiec: *Metoda parafraz semantycznych a zagadnienie idealizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2001, nr 1 (37); G. Küng: *Ajdukiewicz’s contribution to the realism/idealism debate*, w: *Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities*, t. 40. Rodopi, Amsterdam 1995; P. Labenz: *O argumentacji Ajdukiewicza z analogii pomiędzy semiotyką a epistemologią*. „Filozofia Nauki” 2004, nr 2.

kim za nieoczywisty w rekonstruowanym rozumowaniu uważam status języka potocznego.

**1. Rekonstrukcja argumentacji. 1. 1. O analogii między epistemologią i semiotyką.** Ajdukiewicz wskazuje, że celem jego artykułu jest rozważenie warunków, w których możliwe byłoby „wyprowadzanie wniosków metafizycznych z badań nad poznaniem”. Problem ten jest podejmowany przez niego w związku z tym, że wnioskiem światopoglądowym z badań nad poznaniem jest np. idealizm metafizyczny. Stanowisko to, wedle autora *Epistemologii i semiotyki*, odmawia światu „bytu samoistnego”, czyni go jedynie „korelatem myśli” (w sensie psychologicznym w wypadku idealizmu subiektywnego). Uwagi te opatruje autor dystansującym komentarzem metajęzykowym „jak to się zwykle mówić”<sup>5</sup>.

W późniejszym o trzy lata artykule pt. *W sprawie pojęcia istnienia* Ajdukiewicz uznał, że teza idealizmu subiektywnego jest koniunkcją dwóch twierdzeń (TN – teza negatywna; TP – teza pozytywna):

(TN) Przedmioty doświadczenia zewnętrznego nie istnieją rzeczywiście;

(TP) Przedmioty doświadczenia zewnętrznego istnieją jedynie intencjonalnie dla pewnego umysłu<sup>6</sup>.

Wydaje się, że w dalszych partiach omawianego artykułu właśnie do takiego rozumienia stanowiska idealizmu odwołuje się Ajdukiewicz – choć czyni to jeszcze nie tak wyraźnie jak w tekście późniejszym<sup>7</sup>.

W artykule stanowiącym główny przedmiot moich rozważań autor stwierdza zachodzenie analogii między epistemologią i semiotyką<sup>8</sup>, mówiąc dokładniej odpowiedniość dwóch stwierdzeń, mianowicie:

<sup>5</sup> K. Ajdukiewicz: *Epistemologia i semiotyka*, dz. cyt., s. 107.

<sup>6</sup> Tamże, s. 152.

<sup>7</sup> Zob. K. Ajdukiewicz: *Epistemologia i semiotyka*, dz. cyt., s. 109.

<sup>8</sup> J. J. Jadacki analogię, o której mówi Ajdukiewicz, utożsamia z relacją bycia parafrazą i podciąga rozważania omawianego artykułu pod stosowanie metody parafraz (zob. J.J. Jadacki: *Definicja, eksplikacja i parafraza w tradycji Ajdukiewiczowskiej*, w: *Fragmety filozoficzne ofiarowane Henrykowi Hiżowi w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. H. Zelnik. „Znak – Język – Rzeczywistość”, Warszawa 1992, *Biblioteka Myśli Semiotycznej*, t. 23, s. 39), jednakże sam Ajdukiewicz *explicito* tego nie stwierdza i mówi jedynie o zachodzeniu analogii.

- epistemologicznego: wyprowadzanie wniosków metafizycznych<sup>9</sup> z badań nad poznaniem jest dopuszczalne;
- semiotycznego: ze zdań dotyczących języka możemy wyprowadzać jako wnioski zdania dotyczące rzeczy\*.

Autor *Języka i poznania* wskazuje następnie, że zagadnienie na gruncie semiotyki zostało już rozwiązane w związku z podaniem adekwatnej definicji prawdy i – odpowiednio – adekwatnej definicji oznaczania<sup>10</sup>. Pojęcia te pozwalają na przejście od wypowiedzi o wyrażeniach do wypowiedzi o rzeczach. Jako adekwatną Ajdukiewicz określa definicję prawdy, z której przykładowo wynikają konsekwencje: zdanie „słońce świeci” jest prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy słońce świeci. Dzięki temu można wywnioskować z tego, że zdanie „słońce świeci” jest prawdziwe, to, że słońce świeci.

Aby można było skonstruować adekwatne definicje prawdy i oznaczania, język semiotyki, w którym będą sformułowane, musi zawierać nazwy wyrażen języka, dla którego te definicje mają być sformułowane, ale ponadto – wyrażenia tego języka<sup>11</sup>. W skrócie: podanie takich definicji jest możliwe, gdy „metajęzyk, którym logika języka operuje, obejmuje jako swą część język przedmiotowy”<sup>12</sup>.

Następnie Ajdukiewicz wykorzystuje postulowaną analogię i przenosi swoje rozważania na „równoległy” grunt epistemologii. Stwierdza, że twierdzenia epistemologii mogą dostarczać wiedzy o świecie (o rzeczach\*) tylko pod warunkiem, że będą formułowane w języku zawierającym zarówno nazwy myśli, jak i nazwy rzeczy, do których owe myśli się odnoszą<sup>13</sup>.

Ajdukiewicz zarysowuje następnie dwie możliwości wyboru, przed którymi staje epistemolog:

---

<sup>9</sup> Gwiazdkami oznaczam miejsca, które wydają mi się newralgiczne dla omawianej argumentacji. Komentuję je w dalszej części pracy.

<sup>10</sup> Można mieć oczywiście wątpliwości, czy definicja prawdy Tarskiego jest adekwatną definicją prawdy dla języka naturalnego (ponieważ jest on językiem semantycznie zamkniętym). Sprawa ta nie jest jednak w ogóle przez Ajdukiewicza poruszana.

<sup>11</sup> Dokładniej mówiąc: ich metajęzykowe odpowiedniki

<sup>12</sup> K. Ajdukiewicz: *Epistemologia i semiotyka*, dz. cyt., s. 108 [podkreślenia moje – M. B.].

<sup>13</sup> Tamże.

1. może nie posługiwać się na początku językiem przedmiotowym, lecz operować tylko językiem syntaksy w szerokim tego terminu rozumieniu, tj. językiem, w którym występują tylko nazwy wyrażen języka przedmiotowego czy też nazwy myśli będących znaczeniami tych wyrażen;
2. może posługiwać się od początku obok języka syntaksy również językiem przedmiotowym<sup>14</sup>.

Powyższej alternatywie towarzyszy komentarz autora:

Ad. 1. Epistemolog, który wybiera język syntaksy (czyli zawierający jedynie nazwy myśli), nie może przejść od twierdzeń o myślach do twierdzeń o rzeczywistości – podobnie jak semiotyk nie może z twierdzeń o wyrażeniach wnioskować o przedmiotach.

Ad. 2. Epistemolog, który wybiera język semantyki, musi się podporządkować regułom właściwym językowi przedmiotowemu. Innymi słowy musi on akceptować język polski wraz ze wszystkimi regułami znaczeniowymi w nim występującymi\*\*. Co więcej – musi być realistą, który „wraz z badaczami przyrody będzie twierdził, że domy, drzewa, góry itd. istnieją, rozumiejąc przy tym owe twierdzenia dosłownie, tzn. tak, jak je rozumieją badacze przyrody, mówiący językiem przedmiotowym”<sup>15</sup>.

Wniosek z przedstawionej alternatywy narzuca się sam, Ajdukiewicz wyraża go *explicite*:

Należałoby więc oczekiwać, że niezależnie od tego, którą z obu wyżej wspomnianych dróg filozof wybierze, nie dojdzie nigdy do wniosków zaprzeczających tezom egzystencjalnym języka przedmiotowego<sup>16</sup>.

Po przedstawieniu powyższych uwag autor przechodzi do omówienia tego, jak postępują idealiści, gdy formułują swoje stanowisko. Mia nowicie, wbrew przedstawionym przed chwilą wnioskom idealiści zaprzeczają tezom egzystencjalnym wyrażonym w języku potocznym (TN)\*\*\* i nadają im inny sens (TP).

**1. 2. Interpretacja błędu idealistów.** Idealisci wychodzą od języka syntaksy (w szerokim rozumieniu), czyli takiego, który zawiera jedynie nazwy myśli, a nie zawiera nazw przedmiotów. W takim języku – jak

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 109.

<sup>16</sup> Tamże.

zostało wykazane przez analogię z semiotyką – nie można wyprowadzać wniosków o rzeczywistości.

Do takiego języka wprowadzają pewne wyrażenia i uzasadniają tezy, które następnie traktują jako tezy języka przedmiotowego. Taką tezą jest np. „*esse = percipi*”. Jest ona w języku przedmiotowym fałszywa – oczywiście ze względu na to, że językiem przedmiotowym jest język naturalny (np. język polski) z właściwymi sobie regułami. Wśród reguł znaczeniowych tego języka nie ma zdania „*esse = percipi*”.

Tak właśnie postępuje Berkeley, który, zdaniem Ajdukiewicza, rozpoczyna od świata tworców psychicznych – idei. Język Berkeleya zawiera zatem w punkcie wyjścia jedynie nazwy idei – jak zauważa autor *Języka i poznania*: „nazwy pierwszych członów stosunku intencjonalnego\*\*\*\*”<sup>17</sup>. Ajdukiewicz zauważa:

Opierając się na tej analogii, wyrazić możemy przypuszczenie, że Berkeleyowi nie uda się przejść do języka przedmiotowego, a więc – w naszym wypadku – do naszego języka potocznego, w którym mówimy o domach, drzewach, górach, kamieniach, słowem o tym, co w życiu codziennym za rzeczywiste ciała uważamy\*\*\*\*<sup>18</sup>.

Przejście – jednakże tylko pozorne – od języka syntaksy do języka semantyki uzyskuje Berkeley dzięki wprowadzeniu do swojego języka definicji słowa „ciało”, zgodnie z którą ciało to idea lub układ idei. Jak stwierdza Ajdukiewicz, definicja ta nie wyprowadza brytyjskiego filozofa poza dziedzinę języka syntaksy – tak bowiem rozumiane słowo „ciało” jest nazwą myśli (idei), nie zaś rzeczy. Takie rozumienie tego słowa jest niezgodne ze znaczeniem, które ma ono w języku potocznym (czyli języku przedmiotowym). Berkeley posługuje się zatem jakimś innym językiem\*\*\*\*.

Definicja „ciała” w języku Berkeleya przesądza, że kto rozumie to słowo, musi też uznać, że *esse = percipi*. Jak zauważa Ajdukiewicz, jest to teza języka Berkeleya – w dodatku aprioryczna. Tymczasem na gruncie języka potocznego, ponieważ można sensownie pytać, czy ciała istnieją, choć nie są postrzegane, sprawa istnienia niepostrzeganych ciał ma charakter empiryczny, nie zaś aprioryczny.

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

Pomyłki Berkeleya upatruje Ajdukiewicz w złym rozumieniu słowa „postrzegać”, którego znaczenie idealista utożsamia z „świadomie przeżywać”. Tymczasem postrzeganie jest, według Ajdukiewicza, stosunkiem intencjonalnym, podobnym do stosunku oznaczania, wyprowadzającym ze świata psychiki do świata pozapsychofizycznego\*\*\*\*<sup>19</sup>.

**2. Uwagi krytyczne.** W powyższej rekonstrukcji argumentacji Ajdukiewicza wskazałem kilka miejsc, które uważam za newralgiczne dla jej przebiegu. Wyróżnię na tej podstawie 5 kwestii (można wręcz powiedzieć: aporii), które chciałbym następnie podjąć i omówić:

- (\*) „Wnioski metafizyczne” a „wnioski o rzeczywistości”;
- (\*\*) Język przedmiotowy jako język potoczny (naturalny);
- (\*\*\*) Problem z wyrażaniem tezy negatywnej przez zwolenników ubogich ontologii;
- (\*\*\*\*) Przesądzenie realistycznego stosunku intencjonalnego;
- (\*\*\*\*\*) Reguły języka Berkeleya a reguły języka potocznego.

**2.1. Wnioski metafizyczne a wnioski o rzeczywistości.** W sformułowaniu celu artykułu niepokoi przejście od mówienia o wnioskach metafizycznych do wniosków o rzeczywistości. Oczywiście, nie każdy wniosek mówiący o rzeczywistości jest metafizyczny. Wniosek, że śnieg jest biały, z tego, że zdanie „śnieg jest biały” jest prawdziwe, jest przecież wnioskiem o rzeczywistości, ale nie jest wnioskiem metafizycznym. Wnioskami metafizycznym byłyby np. zdania egzystencjalne („np. istnieją liczby”, „istnieją tylko sytuacje”) lub stwierdzające liczbę, rodzaje kategorii bytów i ich wzajemne zależności („rzeczy istnieją w sposób bardziej pierwotny niż sytuacje”, „procesy psychiczne redukują się do procesów fizycznych”).

Utożsamianie (a przynajmniej nie dość wyraźne rozgraniczenie) wniosków metafizycznych z wnioskami dotyczącymi rzeczywistości czyni rozważania Ajdukiewicza podatnymi na zarzut *petitio principii*, ponieważ słowo „rzeczywistość” jest w jego tekście rozumiane jako uniwersum rzeczy transcendentnych wobec podmiotu poznania (choć zapewne ta charakterystyka nie wyczerpuje jego znaczenia). W kontekście polemiki z idealizmem jest to niefortunne, ponieważ idealizm nie chce się wypowiadać o rzeczywistości tak rozumianej (pomijając oczywiście jego tezę negatywną – ta jednak będzie przedmiotem kolejnych rozważań).

---

<sup>19</sup> Zob. tamże, s. 111.

Jan Woleński twierdzi, że „filozofom zawsze chodziło (nawet idealistom subiektywnym) i nadal chodzi o to, aby mówić o tym, co na co dzień nazywa się «rzeczywistością»<sup>20</sup>”. Warto zauważyć, że jest to stwierdzenie wieloznaczne, nie jest bowiem jasne, czy chodzi o obiekt denotowany przez słowo „rzeczywistość” w jego potocznym znaczeniu (o ile taki istnieje), czy obiekt wskazywany niezależnie od deskrypcji związanej z tym słowem (czyli czymkolwiek byłby ten obiekt).

Ajdukiewiczowskie rozumienie pojęcia rzeczywistości jest na pewno bliskie temu, które znajdujemy na gruncie języka potocznego. Zawieszając na razie zarzut *petitio principii* rozważmy, dlaczego tak ważny w kontekście omawianego artykułu jest język potoczny brany – oczywiście ze względu na pojęcie języka w myśli Ajdukiewicza – z jego regułami znaczeniowymi.

**2. 2. Języki: potoczny, przedmiotowy, Berkeleya.** Komentatorzy piszą, że Ajdukiewicz uznaje w omawianym artykule prymat znaczenia wyrażen naturalnojęzykowych w taki sposób, że zbliża go to do filozofii zdrowego rozsądku lub filozofii języka potocznego. Język potoczny i zdroworozsądkowy pogląd na świat w nim ujęty byłyby w związku z tym instancją wyróżnioną – wobec zbyt speculatywnych poczynań filozofów. Jednakże, czy rzeczywiście dla Ajdukiewicza „potoczny” = „poprawny”<sup>21</sup>? Jakie są założenia ontologiczne języka potocznego i czy Ajdukiewicz istotnie czynił z języka potocznego instancję ostateczną?

Ajdukiewicz wskazuje w artykule poświęconym krytyce reizmu, że na gruncie języka potocznego – ze względu na jego reguły znaczeniowe – stosunki i własności istnieją. Zdanie „stosunki nie istnieją” znaczyłoby bowiem: „przy wszelkim  $R$ , nieprawda, że przy pewnym  $x$  oraz  $y$ ,  $xRy$ ” – co uznaje za oczywisty fałsz, podobnie jak zdanie „cecha nie istnieje”, które znaczy, że żadna rzecz nie jest jakaś<sup>22</sup>. To oczywiście tylko częściowa, ale wiążąca odpowiedź na pytanie o założenia ontologiczne języka potocznego.

---

<sup>20</sup> J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa 1985, s. 206.

<sup>21</sup> Zob. J. Woleński: *Kierunki i metody filozofii analitycznej*, w: *Jak filozofować?*, red. J. Perzanowski. Warszawa 1989, s. 54.

<sup>22</sup> K. Ajdukiewicz. *Reizm*, w: *Język i poznanie*, t. I. Warszawa 2006, s. 85.

W artykule *W sprawie „uniwersaliów”* Ajdukiewicz zauważał, że założenia te nie są ściśle określone ze względu na nieokreśloność języka potocznego, jego niezdeteminowanie kategorialne:

Wobec wyżej opisanej chwiejności mowy potocznej spory natury ontologicznej, toczone przy pomocy tej mowy w płaszczyźnie rzeczowej, muszą doprowadzać do zamętu. Różni bowiem autorowie, precyzujący tę mowę w taki lub inny sposób, dochodzą do tez ontologicznych brzmiących jako zdania wykluczające się nawzajem. Jeden np. głosi „nie istnieje nic prócz rzeczy”, drugi zaś głosi „istnieją uniwersalia nie będące rzeczami” (...), trzeci zaś powiada „istnieją stosunki, cechy, klasy itp.”. Zamęt polega na tym, że utrzymuje się pozór, jakoby ci wszyscy, posługujący się tą samą mową potoczną, mówili jednym językiem, a więc używali wyrazów, a w szczególności wyrazu „istnieje” w tym samym sensie; utrzymuje się pozór, jakoby wyznawcy tych poglądów naprawdę wypowiadali tezy niezgodne, gdy tymczasem tezy te nie kolidują ze sobą zupełnie, jako należące do różnych i nieprzekładalnych nawzajem języków. Trzeba sobie różność tych języków uświadomić i nie trzeba, obrawszy sobie, w płątaniu możliwości dopuszczonych przez język potoczny, jakiś określony język, uważać, że w błędzie są wszyscy ci, którzy w swoich językach głoszą tezy o brzmieniu sprzecznym z tezami w obranym przez nas języku.

Ajdukiewicz pokazuje, że każda precyzacja języka potocznego zmienia go, tzn. powoduje, że znajdujemy się na terenie innego już języka, choć zawierającego równobrzmiące wyrażenia, to z przypisanymi innymi regułami znaczeniami. To ważne, ponieważ pogląd zdroworozsądkowy się zmienia – przede wszystkim pod wpływem nauki, niekoniecznie ze względów filozoficznych – dzisiaj jesteśmy skłonni uznawać zdania, że atomy istnieją, za prawdziwe. W związku z tym kluczową kwestią staje się pytanie o język potoczny, który z punktu widzenia teorii znaczenia Ajdukiewicza jest konglomeratem przynajmniej kilku języków.

Skąd się bierze w związku z tym wyróżnienie jako języka przedmiotowego języka potocznego? Nasuwa się kilka odpowiedzi na to pytanie, jednak żadna nie wydaje się całkowicie przekonująca.

Po pierwsze, możliwe, że Ajdukiewicza zwiódł termin „język przedmiotowy” jakoby denotujący język o realistycznej, przedmiotowej ontologii. Termin ten oczywiście ma sens polegający jedynie na odróżnieniu rzędów czy też poziomów języków – język przedmiotowy jest językiem opisywanym przez język podmiotowy, czyli inaczej metajęzyk. Taka pomyłka wydaje się nieprawdopodobna sama z siebie, jednakże ze



względu na domniemaną analogię między epistemologią a semiotyką (adekwatna definicja prawdy i oznaczania, transcendentne pojmowanie rzeczywistości) wydaje się możliwa.

Po drugie, autor mógłby argumentować o wyróżnionych charakterze języka potocznego jako wyniku przyczynowego oddziaływania rzeczywistości: „której elementy za pomocą tych pojęć miały być odwzorowane”<sup>23</sup>. Skoro język jest odwzorowaniem rzeczywistości, wydaje się, że przynajmniej pewne kategorie muszą zostać uznane, np. kategorie rzeczy jako substancji podstawowych. O innych kategoriach, którymi są np. obiekty mentalne, sytuacje, stany rzeczy, zdarzenia, własności, relacje, można dyskutować wraz z postępem nauk, jednakże pewne z nich wydają się nienaruszalne. Oczywiście, nie jest to teza bezdyskusyjna, ale ma jakieś poparcie w innych tekstach autora *Języka i znaczenia*. Ajdukiewicz w 1931 roku wygłosił odczyt pt. *O obiektywności poznania zmysłowego*, który może rzucić nieco światła na tę sprawę:

Wyznawcy kierunku zwanego krytycznym realizmem przeczą temu, jakobyśmy mieli słusność, przypisując tzw. przedmiotom świata zewnętrznego, czyli rzeczom tzw. cechy wtórne. Zdaniem ich żadna rzecz nie jest biała ani czerwona ani w ogóle żadnej barwy nie posiada, zaś zdania, w których te własności rzeczom przypisujemy, są fałszywe, chyba że bierzemy je w sensie niedosłownym; a więc np. przez „czerwony” rozumiemy „wysyłający takie a takie fale” lub tp.<sup>24</sup>

Oczywiście, takie postawienie sprawy narusza reguły znaczeniowe języka potocznego. Ajdukiewicz stwierdza:

Kto by więc na widok śniegu nie był gotów na pytanie „czy to jest białe?” z przekonaniem odpowiedzieć „to jest białe”, tym samym dowodziłby, że z pytaniem i z odpowiedzią nie wiązał tego znaczenia, jakie dla nich przepisane jest przez język polski<sup>25</sup>.

Czy widmo idealizmu tak groźne, że nawet realizm niebezpieczni jest przedmiotem krytyki, a stwierdzenie, że wyraziciele takiego poglądu nie posługują się językiem potocznym? Wydaje się, że to nie o to chodzi

---

<sup>23</sup> K. Ajdukiewicz: *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, w: *Język i poznanie*, t. II, dz. cyt., s. 178.

<sup>24</sup> K. Ajdukiewicz: *O obiektywności poznania zmysłowego (autoreferat)*. „Ruch Filozoficzny” 1931, nr XII, s. 212b.

<sup>25</sup> Tamże, s. 213b.

w tej sprawie. Ajdukiewicz po prostu uznawał pluralizm aparatów pojęciowych rozwijających się niezależnie, jednakże był zarazem przeciwny rewolucjom pojęciowym. W szczególności, stwierdzał, że empiryczna część naukowego aparatu pojęciowego powstała wraz z rozwojem języka i pojęć potocznych, codziennych. W związku z tym język potoczny (oraz perspektywa świata w nim utrwalona) ma za sobą szereg faz – np. wprowadzenie kategorii złudzeń zmysłowych i pojęcia niezależnej rzeczy<sup>26</sup>. Jest to związane z ciągłym dopasowywaniem się faktów i teorii, w związku z czym nierozsądne byłoby regulowanie hipotez apriorycznymi konwencjami i zmianami języka. Hipotezą – i to bardzo prawdopodobną – jest zaś, że ciała istnieją, choć nie są postrzegane. Tymczasem idealizm subiektywny rozwiązuje ten problem przyjmując aprioryczną tezę utożsamiającą istnienie z byciem postrzeganym.

Ze względu na pluralizm aparatów pojęciowych (i perspektyw) każde postawienie problemu musi być zrelatywizowane do określonego języka. Równobrzmiące problemy nie są tymi samymi problemami. Podobnej relatywizacji do języka wymaga przydawka „prawdziwy” orzekana o zdaniach i nie może być orzekana o zdaniach języka odmiennego od naszego, o ile się nim nie posługujemy w ujęciu danego problemu.

**2. 3. Problem wyrażalności tezy negatywnej.** Niewypowiedzalność negatywnej tezy idealizmu ma swój precedens w krytyce konkretyzmu ujętej przez Ajdukiewicza w artykule *Reizm*<sup>27</sup>. Sam Kotarbiński opisuje, że ten problem zwiastował szóstą – „dramatyczną” – fazę dziejów konkretyzmu, ponieważ krytyka była zupełnie słuszna.

Negatywność tezy dotyczącej bogatszej ontologii („nie istnieją  $x-y$ ”) sformułowanej w języku ontologii uboższej może polegać albo na stwierdzeniu, że jest to zdanie fałszywe (ale sensowne), albo pozbawione sensu na gruncie danego języka. Rozwiązanie, które przyjął Kotarbiński, jest następujące:

I trzeba się umówić, że w inkryminowanych powiedzeniach zewnętrznie negatywnych będzie się rozumiało zwrot „nie jest” jako wyraz odrzucenia w postaci uznania za nonsens, nie jako wyraz negacji. Ustanie wtedy powód do logicznego niezadowolenia. Mówiąc „Żaden przedmiot nie jest cechą” albo

---

<sup>26</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Naukowa perspektywa świata*, w: *Język i poznanie*, t. I, dz. cyt., s. 218, 220.

<sup>27</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Reizm*, dz. cyt.

„Żaden przedmiot nie jest stosunkiem” konkretyzm chce dać do zrozumienia, nie że zaprzecza zdaniom „Pewien przedmiot jest cechą” albo „Pewien przedmiot jest stosunkiem”, lecz że odrzuca takie wypowiedzi jako nonsensy (odrzucając zresztą oczywiście z tej samej racji ich ewentualne zaprzeczenia z użyciem „nie” jako negacji logicznej)<sup>28</sup>.

Problem wyrażalności (TN) jest analogiczny na gruncie języka idealizmu subiektywnego, gdy się stwierdza, że nie istnieją przedmioty doświadczenia (zewnętrzne), to zachodzi jedna z następujących sytuacji:

- idealista posługuje się językiem potocznym, czyli zgodnie z jego regułami. Jednakże wówczas idealista stwierdza coś jawnie fałszywego;
- idealista posługuje się swoim językiem, który nie zawiera wyrażenia „nie istnieją przedmioty doświadczenia”, więc (TN) jest w ogóle niewypowiadalna w ustalonym znaczeniu – podobnie jak wyrażenie „nie istnieją bgrabdygi” na gruncie języka potocznego;
- idealista posługuje się swoim językiem, którego słownik zawiera wyrażenie „nie istnieją przedmiot doświadczenia”, jednakże ma ono odmienne znaczenie niż na gruncie języka potocznego<sup>29</sup>.

Niezależnie zatem od drogi, którą wybierze idealista, jego teza nie jest zwrócona przeciw znaczeniu terminów na gruncie języka potocznego, nie jest tezą rzeczową.

**2. 4. Przesądzenie realistycznego stosunku intencjonalnego.** Woleński w swoich omówieniach argumentacji z *Epistemologii i semiotyki* wskazuje na pewne „słabe punkty” argumentacji Ajdukiewicza, mianowicie przesądzenie realistycznie rozumianego stosunku intencjonalności (w rozumieniu Brentana-Twardowskiego), zgodnie z którym przedmiotem aktów intencjonalnych są przedmioty transcendentne<sup>30</sup>. Jak sądzę, waga owych „słabych punktów” powinna przesądzać o nieakceptowalności całego rozumowania przedstawionego przez autora *Języka i poznania*. Jak się zdaje, poza wskazaniem ciekawej analogii, całe rozumowanie jest obarczone błędnym kołem.

---

<sup>28</sup> T. Kotarbiński: *Fazy rozwojowe konkretyzmu*, w: tenże: *Ontologia, teoria poznania i metodologia nauk*, red. W. Gasparski. Wrocław 1993, s. 200–201.

<sup>29</sup> Zob. M. Grygianiec: *Metoda parafraz semantycznych a zagadnienie idealizmu*, dz. cyt., s. 107.

<sup>30</sup> Zob. J. Woleński: *Metamatematyka a epistemologia*, dz. cyt., s. 298.

Niezrozumiałe wydaje się przede wszystkim, dlaczego obiektami będącymi odniesieniem języka przedmiotowego mają być realistycznie rozumiane rzeczy, skoro powinny to być idee – zgodnie z intencjami samego Berkeleya. Przy takiej interpretacji krytyka idealizmu staje się trywialna, ponieważ zarzuca się temu stanowisku, że nie mówi nic o rzeczach, gdy tymczasem idealizm nic o nich powiedzieć nawet nie próbuje.

Światło na status argumentacji przedstawionej w omówionym artykule rzucają uwagi Ajdukiewicza przedstawione w polemice z Adamem Schaffem, który zarzucał Ajdukiewiczowi, że... jest idealistą:

Zawiera ona [*Epistemologia i semiotyka*] tok myśli, który przez filozofów marksistów powinien być życzliwie powitany, jako obrona ich stanowiska, jakie zajmują odnośnie do metody rozstrzygania problemu idealizmu, przeciw zarzutom stawianym temu stanowisku ze strony licznej bardzo grupy filozofów. Filozofowie ci, których będę nazywał reprezentantami tzw. czystej teorii poznania, temu stanowisku właśnie – a więc pogładowi, iż zagadnienie idealizmu rozwiązuje się na płaszczyźnie rzeczowej, metodą praktyki i doświadczenia – stawiają zarzut naiwności filozoficznej i braku zrozumienia zagadnienia<sup>31</sup>.

Uznajmy, że uwagi przedstawione powyżej nie są wyrazem konieczności „kłaniania się okolicznościom” – do czego zresztą nie ma podstaw ze względu na ogólną wymowę artykułu – lecz mają charakter czysto rzeczowy. Artykuł Ajdukiewicza został pomyślany, jak widać, w związku z metodą rozwiązania konfliktu między idealizmem i realizmem. Przede wszystkim rzuca się w oczy, że autor *Języka i poznania* uznaje go za rozstrzygalny na gruncie postępowania empirycznego, naukowego – czyli na drodze tworzenia hipotez i ich sprawdzania. Daleki jest od apriorycznego przesądzania sprawy na którąkolwiek ze stron sporu.

Takie stanowisko spotyka się z zarzutem naiwności i błędnego koła, ponieważ opiera się na niezrozumieniu, że możliwość sceptycyzmu odnośnie do istnienia rzeczywistości materialnej – wyrażonego na gruncie filozofii nowożytnej m.in. przez Descartes’a, Huma, Berkeleya, Kanta – stawia pod znakiem zapytania metody poznania, którymi dysponujemy:

Wedle tych filozofów, wraz z zakwestionowaniem niezależnego istnienia rzeczy kwestionujemy też walor poznania, które nas do uznania samoistnego bytu

---

<sup>31</sup> K. Ajdukiewicz: *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, dz. cyt., s. 173-174.

świata doprowadziło. Jeśli się więc chce zagadnienia istnienia świata rozwiązywać za pomocą metody praktyki i doświadczenia, popelnia się *petitio principii*, zakładając właśnie to, co jest zakwestionowane<sup>32</sup>.

Zgodnie z intencjami teoretyków czystego poznania rozwiązanie konfliktu musi przebiegać zgodnie z tezami przez nich założonymi:

Wyjść należy od analizy procesu poznania w ogóle i od analizy pojęcia bytu od świadomości niezależnego, aby potem na podstawie tej analizy rozstrzygnąć, czy z istotą poznania daje się pogodzić, by miało ono za swój przedmiot byt od świadomości niezależny<sup>33</sup>.

Jak sądzę, dzięki temu komentarzowi czytelne staje się, dlaczego Ajdukiewicz wykorzystuje analogię między semiotyką i epistemologią. Bez tego komentarza argumentacja jest podatna na zarzut powierzchowności analogii – ponieważ językiem przedmiotowym mógłby być język idei czy myśli niższego rzędu niż te, których nazwy obejmował metajęzyk syntaktyczny – oraz o zarzut błędnego koła, przesądzenia realizmycznie pojmowanego stosunku intencjonalności.

**3. Podsumowanie.** Kazimierz Ajdukiewicz wykazał przede wszystkim, że (TN) jest albo fałszem, albo nonsensem – w zależności od tego, w którym języku jest wypowiedziana. W związku z tym idealista nie jest w stanie sformułować swoich negatywnych wniosków dotyczących rzeczywistości. Ajdukiewicz uznawał idealizm za hipotezę, którą należy badać metodami racjonalnymi, intersubiektywnymi – przede wszystkim przyrodniczymi i doświadczalnymi. Zauważył, że jeśli teoretyk poznania ograniczy się do języka czystej („syntaktycznej”) teorii poznania, tzn. zacznie posługiwać się językiem pozbawionym pojęć języka przedmiotowego, to nie znajdzie do nich drogi powrotnej, nie będzie mógł ich zdefiniować.

Realizm występuje w całej argumentacji nie tylko jako konsekwencja dyrektyw języka potocznego, lecz przede wszystkim jako bardzo prawdopodobna hipoteza empiryczna. Idealiści mają prawo posługiwać się innym językiem niż potoczny, ale nie ma konieczności, by zwolennik realizmu przyjmował go jako swój, zwłaszcza jeżeli pojęcia tego języka wydają mu się w jakimś sensie podejrzane o wadliwość<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 174.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob. tamże, s. 190.

Idealizm jest propozycją terminologiczną, jednakże zbyt radykalnie pojętą. Według Ajdukiewicza, zmiany aparatu pojęciowego – tak jak przebiegają w nauce – mają charakter ewolucyjny, nie rewolucyjny. Przebiegają według schematu napotykania sprzeczności między dyrektywami języka a danymi doświadczenia i ich przewycięzania. Język idealizmu nie jest propozycją atrakcyjną z punktu widzenia rozwoju nauki.

Zgodnie z ujęciem zaproponowanym w niniejszej pracy kluczowym punktem ataku na idealizm sformułowanego przez Ajdukiewicza w pracy *Epistemologia i semiotyka* jest niejednorodny status tezy idealizmu, która jest koniunkcją dwóch zdań – a tym samym mieszanką języka przedmiotowego oraz języka idealizmu. We wskazanym artykule teza idealizmu nie jest sformułowana wprost, ale jest rozumiana w ścisłym związku z jej rozumieniem zaproponowanym w późniejszym artykule *W sprawie pojęcia istnienia*. Dlatego też sedno krytyki – którym jest przede wszystkim negatywna teza idealizmu oraz popełniona ekwiwokacja – mogło pozostać niezauważone oraz mogła ona budzić różnego rodzaju wątpliwości natury interpretacyjnej oraz merytorycznej.

Nacisk położony na znaczenia naturalnojęzykowe nie wynika z przypisywanego aneksu Ajdukiewicza do zwolenników filozofii języka potocznego lub filozofii zdrowego rozsądku, lecz dlatego, że w tym języku jest sformułowana negatywna teza idealizmu. Przez analogię ze statusem problemu na gruncie reizmu należy stwierdzić, że idealizm musi zrezygnować z wyrażania swojej negatywnej tezy i pozostać jedynie przy sformułowaniu pozytywnym. Staje się jednak – jak już zostało powiedziane – mało atrakcyjną propozycją terminologiczną.

Ponadto trzeba zauważyć, że język potoczny jest, zdaniem Ajdukiewicza, zbyt nieprecyzyjnym narzędziem, by wiążąco traktować przyjmowane na jego gruncie założenia ontologiczne – zwłaszcza ze względu na wieloznaczność i nieostrość słowa „jest” czy też „istnieje”. Autor *Języka i poznania* dopuszczał różne precyzacje języka naturalnego – np. pod względem kategorii semantycznych – a problemy dotyczące struktury świata uznawał za mające charakter w głównej mierze empiryczny.

Rozważania zawarte w niniejszej pracy mają charakter rekonstrukcji intencji samego Ajdukiewicza. Jak sądzę, uwagi w niej zawarte spra-

wiły, że założenia autora *Epistemologii i semiotyki* stały się lepiej widoczne: ciężar argumentacji nie leży na samej analogii między epistemologią a semiotyką (która brana w oderwaniu od innych poglądów Ajdukiewicza jest mało przekonująca<sup>35</sup>), lecz na wykazaniu ekwiwocacji (TN) – typowego błędu idealistów<sup>36</sup> – oraz nieatrakcyjności ze względu na rozwój nauki (TP). Wskazanych kwestii nie uważam za rozwiązane ostatecznie, ani nawet za opisane wyczerpująco, niemniej jednak traktuję je jako kluczowe problemy domagające się wyjaśnienia ze względu na ocenę argumentacji *Epistemologii i semiotyki*, które nie zawsze były wystarczająco akcentowane.

### Summary

In this paper I reconstruct Kazimierz Ajdukiewicz's argument against subjective idealism of George Berkeley presented in article *Epistemology and Semiotics*. I indicate and discuss five issues considered to be problematic and crucial for the evaluation of Ajdukiewicz's criticism of idealism, namely: 1) semantic relation between expressions „metaphysical conclusions” and „conclusions about reality”, 2) identification of objective language and ordinary language, 3) the problem with expression of negative existential thesis by supporters of the parsimonious ontologies, 4) assumption of realistic nature of intentionality, 5) Berkeley's language rules and the rules of everyday language.

**Key words:** subjective idealism, natural language, epistemology, semiotics, Kazimierz Ajdukiewicz, George Berkeley.

---

<sup>35</sup> Zob. D. Chlastawa: *Uwagi krytyczne o Kazimierza Ajdukiewicza semantycznej krytyce idealizmu subiektywnego*. „Analiza i Egzystencja” 2012, nr 20 (w przygotowaniu).

<sup>36</sup> Dotyczy bowiem zarówno pojęcia istnienia, jak i ciała oraz przedmiotu spostrzegania. Zob. tamże, s. 187–188.